

# Grzybowski, Michał Marian

---

## Z dziejów parafii św. Katarzyny w Dobrzyniu nad Drwęcą (1909-1999)

---

Studia Płockie 29, 225-238

---

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Ks. Michał Marian Grzybowski*

## **Z DZIEJÓW PARAFII ŚW. KATARZYNY W DOBRZYNIU NAD DRWĘCĄ (1909 – 1999)**

Na terenie rozległej diecezji płockiej, istniejącej od XI wieku, pierwsze ośrodki parafialne powstały w Ziemi Dobrzyńskiej i na Mazowszu Płockim. Do końca XIV wieku na tych terenach rozwinęła się większość istniejących obecnie parafii. Brak kodeksu dyplomatycznego diecezji płockiej nie pozwala bliżej ustalić czasu powstania parafii na tym terenie. Nie zachowały się także dekrety erekcyjne dla kościołów Ziemi Dobrzyńskiej, jednak na podstawie istniejącej wiedzy trzeba przyjąć, że najwięcej ośrodków parafialnych powstało tu w XIII wieku, a niewiele tylko parafii erygowano w wieku XIV. Jedną z nich była parafia pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny w Dulsku erygowana prawdopodobnie pod koniec XIV wieku, a więc mająca metrykę sięgającą czasów piastowskich. Wieś Dulsk i okolice były posiadłością rodziny Dulskich, dopiero w początkach XVII wieku przeszły w ręce M. Działyńskiego, a w XIX wieku stały się własnością J. Wysockiego.

Do parafii dulskiej, jak wyliczała wizyta z 1781 r., należały miejscowości: Dulsk, Sokołowo, młyn Zaręba z budą Białkową, Rumunki z 17 gospodarzami i „Dobrzeń przedmieście pod Golubiem leżące”.

Dobrzyń stanowił przedmieście leżące po drugiej stronie Drwęcy Golubia. W 1684 roku ówczesny właściciel Dobrzyń i dóbr okolicznych, Zygmunt na Działyniu i Kościelcu Działyński, wojewoda kaliski i starosta inowrocławski obdarzył Dobrzyń przywilejem, którym pozwalał mieszkańcom Dobrzyń obierać sobie wójta i dwóch starszych do rozsądzania spraw. Zapewnił nadto posiadłość domów, placów, pól, ogrodów i dozwolił każdemu brać z boru sokołowskiego co tydzień furę drzewa leżącego, a także palić na własną potrzebę wódkę, lecz zabronił robienia piwa. W 1721 roku przywilej ten potwierdził syn Zygmunta, Jakub Działyński i dodał dobrzyńianom jeszcze następne grunta. W 1740 roku przywilej ten potwierdził dziedzic okolicznych dóbr Marcin Działyński. We wszystkich powyższych przywilejach Działyńscy nazywali Dobrzyń przedmieściem Golubia, dopiero w 1789 roku Ignacy Działyński, generał wojsk polskich i poseł dobrzyński na Sejm Czteroletni wyniósł Dobrzyń do rzędu miast, zamieniając urząd wójta na

burmistrzowski i ustanowił tzw. kancelarię miejską, której nadał między innymi łąki zwane Słoniawy, pole zwane Prętowizna i prawo pobierania tasowego.<sup>1</sup>

W czasie rozbiorów Ziemia Dobrzyńska dostała się pod panowanie Prus. Wróciła do macierzy w czasach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. Wtedy to powstała myśl zbudowania kościoła filialnego, bowiem odległość do parafialnego w Dulsku wynosiła 8 km. Fundatorem świątyni był pan na Dobrznieniu i Sołkowie, oficer wojsk polskich, Antoni Wybraniecki. Jego to sumptem w latach 1823-1827 wzniesiono jednonawową murowaną budowlę w stylu cesarstwa pod wezwaniem św. Katarzyny Aleksandryjskiej.

Dzielnymi sztuki w tej świątyni są: umieszczony w wielkim ołtarzu obraz św. Katarzyny namalowany w 1885 roku przez Wojciecha Gersona, rzeźbiony w drzewie cyprysowym gotycki krucyfiks z XV wieku nieznanego mistrza oraz ambona w kształcie łodzi z wydętym żaglem i masztem zwieńczonym krzyżem. Oprócz tego były dwa boczne ołtarze, a na piętrach łoże kolatorskie.

Pierwotnym wyposażeniem były sprzęty sprowadzine ze zniszonego kościoła ojców dominikanów w Toruniu.

Była to wówczas pierwsza świątynia w tej miejscowości, choć jak podawał protokół wizyty biskupiej z 1781 roku, żyli tu wyznawcy innych wspólnot religijnych, bowiem wizytator zapisał: „Kaplic w tej parafii ani publicznych ani prywatnych nie masz, tylko Żydzi na przedmieściu nazwanym Dobrzeń do domu jednego na schadzkę się schodzą, nad samą rzeką Drwęcą. To zaś przedmieście należy do diecezji plockiej, a parafia do Dulaska. Lutrów jest 21, ale gdzie indziej na nabożeństwa swoje jeżdżą”.<sup>2</sup> Z biegiem lat w mieście zbudowano synagogę przerobioną z budynku, w którym mieściła się fabryka sukna przy zjeździe z ulicy Wojska Polskiego w kierunku Drwęcy.<sup>3</sup>

Nowo zbudowany kościół pod wezwaniem św. Katarzyny w Dobrznieniu poświęcił w 1828 roku ks. Walenty Zawadzki, dziekan lipnowski. Od początku przy kościele rezydował kapelan, prowadząc duszpasterstwo dla tej społeczności. Około 1860 roku Rada Administracyjna Królestwa Polskiego zatwierdziła fundusz dla mającej powstać parafii, ale do formalnej erekcji jednak nie doszło. Zbudowano tylko plebanię, w której mieszkali księża prowadzący duszpasterstwo. W 1886 roku ks. Jan Spira, proboszcz parafii Dulsk dobudował wieżę kościelną zwieńczoną barokowym hełmem i metalowym krzyżem trzymetrowej wysokości. W 1894 roku Dobrzyń i okolice nawiedziła kłeska cholery, dlatego urządzono specjalny cmentarz, na którym grzebano zmarłych na tę chorobę. Cmentarz katolicki położony na skraju miasta w jego południowej części, na terenie równinnym na planie regularnego prostokąta, został założony w połowie XIX wieku z murowaną kaplicą wystawioną w 1870 roku staraniem dziedziców Płoskich. Najstarszy zachowany do dziś pomnik pochodzi z 1858 roku.

<sup>1</sup> „Głos Plocki” 1908 nr 30 s. 2.

<sup>2</sup> Materiały do dziejów ziemi plockiej. T. 10. Ziemia Dobrzyńska. Plock 1999, s. 285.

<sup>3</sup> „Głos Plocki” 1908 nr 30 s. 2.

W 1903 roku Dobrzyń otrzymał prawo prowadzenia akt stanu cywilnego. Od 1904 roku rektorem kościoła był ks. Czesław Rogacki, urodzony w 1870 roku, który święcenia kapłańskie przyjął w 1893 roku. Za jego to czasów nasiliły się prośby kierowane do biskupa plockiego o utworzenie parafii w Dobrzyniu. Nastąpiło to latem 1909 roku, gdy biskupem plockim był Antoni Julian Nowowiejski. Wydzielił ją z dotychczasowej parafii Dulsk. Według katalogu diecezjalnego parafia Dulsk liczyła wówczas 1369 wiernych, zaś nowa parafia Dobrzyń nad Drwecą liczyła 2171 wiernych.<sup>4</sup> W tym czasie proboszczem w Dulsku był ks. Jan Spira, zaś pierwszym proboszczem w nowo utworzonej parafii dobrzyńskiej został dotychczasowy rektor kościoła, ks. Czesław Rogacki. Parafia dobrzyńska została włączona do dekanatu rypińskiego. Radość mieszkańców Dobrzynia z utworzenia nowej parafii była wielka. Zarówno proboszcz, jak i parafianie ochoczo zabrali się do koniecznych remontów świątyni parafialnej. Podjęto prace związane z malowaniem wnętrza kościoła, które przeprowadził Walerian Krowicki z Plocka, wykonując prace sumiennie i fachowo. Na wydatki związane z remontem ks. Rogacki postanowił sprzedać część gruntu plebańskiego.

W dniach 21 i 22 sierpnia 1911 roku parafianie przeżywali pierwszą wizytację kanoniczną sprawowaną przez biskupa Antoniego Nowowiejskiego. Jak podawał „Głos Plocki”: „na spotkanie wyszła za miasto bardzo liczna procesja z księdzem proboszczem, która powitała i wprowadziła Biskupa do nowo odmalowanego kościoła. Na skraju miasta wystawiono okazałą bramę triumfalną z napisem „Witaj nam witaj, Miły Hospodynie”. W kazaniu skierowanym do wiernych biskup powiedział między innymi: „cieszę się bardzo, że mnie pierwszemu przypadło w udziale odwiedzić waszą nową parafię i wierzę w to mocno, ilu was tu jest, tyle jest serc miłujących naszą wiarę świętą”.<sup>5</sup> Sakrament bierzmowania przyjęło 966 osób, w tym wiele także z zaboru pruskiego.

Spółeczność Dobrzynia zdobyła się na otwarcie Domu Ludowego zostającego pod egidą Rypińskiego Oddziału Plockiego Towarzystwa Naukowego, co nastąpiło 17 maja 1908 roku. Była to nowo założona placówka oświatowa. Także w 1908 roku z funduszków miejskich zbudowani remizę strażacką z salą na 500 osób. Wystawiano tam różne sztuki teatralne, widowiska, kuplety i przyśpiewki, niektóre z nich niewiele straciły na aktualności, jak na przykład ta:

„Że na zgodzie świat ten stoi, zapomnieli ludzie,  
Toteż teraz u nas wszystko idzie jak po grudzie,  
A wszak o tej prawdzie świętej wiedzą nawet dzieci  
Że gdzie dwóch się z sobą kłóci, tam korzysta trzeci”.<sup>6</sup>

Widowym znakiem postępu cywilizacyjnego w mieście było także otwarcie w 1909 roku międzynarodowej stacji telegraficznej.<sup>7</sup> W lutym 1908 roku na wniosek

<sup>4</sup> Catalogus ecclesiarum et utriusque cleri tam saecularis quam regularis dioecesis Plocensis pro Anno Domini 1908. Plociae 1908 s. 102.

<sup>5</sup> „Głos Plocki” 1911 nr 70 s. 2; „Mazur” 1911 nr 35 s. 548

<sup>6</sup> „Głos Plocki” 1908 nr 90 s. 3.

<sup>7</sup> Tamże, 1909 nr 65 s. 2.

ks. Rogackiego zwołano zebranie organizacyjne Parafialnego Związku Katolickiego, do którego wstąpiło kilkadziesiąt osób, a prezesem został wybrany doktor Franciszek Cisowski.<sup>8</sup>

Ksiądz proboszcz Czesław Rogacki cieszył się wielkim szacunkiem i miłością swoich parafian. Ludzie szli do niego z różnymi sprawami radosnymi i smutnymi, potrafił bowiem wysłuchać i mądrze doradzić. W mieście nazywano go często „sędzią żydowskim”, bowiem często rozstrzygał spory i kłótnie pomiędzy Żydami. Zdarzało się, że żydzi szli po radę nie do rabina, ale do proboszcza. Nic więc dziwnego, że gdy umarł na jego pogrzeb przyszli nie tylko katolicy, ale i wszyscy Żydzi z Dobrzynia.

Po wybuchu wojny 1 sierpnia 1914 roku, gdy Rosjanie uciekli z tych terenów, do Dobrzynia z pobliskiego Golubia wkroczyło wojsko niemieckie zaprowadzając swoje drastyczne porządki. 27 sierpnia na rynku dobrzyńskim zginął od kuli jeden z Niemców. Winą za śmierć żołnierza obciążono Polaków, dlatego zgromadzono kilkudziesięciu mieszkańców miasta jako zakładników z zamiarem ich rozstrzelania. Tylko dzięki mediacji ks. Rogackiego dowództwo przeprowadziło szczegółowe dochodzenie, podczas którego okazało się, że kula pochodziła nie ze strony Polaków, ale Niemców. Jako wotum dziękczynne za ocalenie od śmierci grupy zakładników mieszkańcy Dobrzynia postanowili wystawić figurę Matki Boskiej. Zrealizowano to dopiero w maju 1939 roku, w 25-tą rocznicę tych wydarzeń. Było to dzieło parafian i ówczesnego proboszcza ks. Ignacego Charszewskiego. Na cokole umieszczono napis: „Królowo Korony Polskiej ratuj swoje Królestwo”. 17 stycznia 1919 roku wojsko polskie zajęło Golub i Dobrzą, powróciła na te tereny Polska.

Byt ojczyzny był zagrożony latem 1920 roku, gdy w Dobrzyniu i okolicy przez dwa dni grasowały wojska bolszewickie siejąc grozę i spustoszenie.

Po raz drugi parafia dobrzyńska przeżywała wizytację pasterską biskupa Nowowiejskiego w 1923 roku, kiedy to pasterz wizytował dekanat mazowiecki. Wspominając te chwile kronikarz napisał: „Ośławiona była dawniej ta droga, pełna piasku. Dzisiaj jest cośkolwiek lepiej, ale tylko lepiej. W miarę przybliżania się do miasta piaski coraz głębsze, jechać trzeba wolniej, konie robią bokami. Dzięki Bogu, że już i miasto. Czerwienieją domki, nad nimi wznosi się kościelna wieża, a tam dalej to Golub, a nad nim zamek. Przyjęcie w Dobrzyniu było jedno z bardziej solennych, jako przeciwieństwo, że to Dobrzą jest miastem”.<sup>9</sup> Po nabożeństwie Biskup spotkał się z Radą Miejską, szkołami, przedstawicielami społeczeństwa i nauczycielstwem. Mowa jednego nauczyciela była w swej treści „dobrowolna i wspaniała”. Na zaproszenie ówczesnego proboszcza Golubia ks. M. Rzewuskiego, biskup wizytator zwiedził kościół parafialny oraz zamek.

Pasterzowanie ks. Rogackiego trwające w Dobrzyniu 28 lat było dla parafii owocne, okrzepła ona w swoich strukturach, świątynia otrzymała właściwą mala-

<sup>8</sup> Tamże, 1908 nr 13 s. 3.

<sup>9</sup> Mieś. Past. Płoc. 1924 nr 4 s. 95.

ture, przeprowadzono niezbędne remonty, zrekonstruowano chór muzyczny, położono posadzkę z terakoty, sprowadzono stacje Drogi Krzyżowej. Ksiądz Rogacki poza obowiązkami ściśle związanymi z duszpasterstwem brał żywy udział w życiu społecznym. Zasiadał przez długie lata w Radzie Miejskiej, zakładał szkoły i ochronki, należał do Rady Kasy Drobnoego Kredytu, pracował w Macierzy Szkolnej oraz w Sejmiku rypińskim, słowem każda organizacja, każde dzieło, któremu nie był obcy duch katolicki i cel szlachetny, znalazły w osobie księdza kanonika Rogackiego gorliwego opiekuna i współpracownika. Zmarł po krótkiej chorobie 19 sierpnia 1932 roku. Dzień pogrzebu był manifestacją wiernych dla zasług księdza proboszcza. Przy pięknej pogodzie tłumy wiernych odprowadziły trumnę z ciałem swojego proboszcza na miejscowy cmentarz.<sup>10</sup>

Drugim proboszczem dobrzyńskim został po załatwieniu formalności związanych z ekskardynacją i inkardynacją w 1932 roku ks. kan. Ignacy Charszewski, znany w diecezji płockiej nie tyle jako duszpasterz, ile jako literat, krytyk, polemista, apologeta, tłumacz, esseista, a przede wszystkim jako człowiek niezmqordowanej pracy. Od młodych lat z zapalem oddawał się pracy pisarskiej. Jest autorem wielu książek i kilkuset artykułów, jakie zamieszczał w różnych czasopismach religijnych i świeckich. Zakres zainteresowań miał dość bogaty. Dotyczył on filozofii, teologii, socjologii, literatury oraz bieżących wydarzeń. W publikacjach swoich prezentował nie tylko swoje poglądy, ale wskazywał czytelnikom jak mają żyć i jaki powinni wyznawać światopogląd. Zasługą jego jest przyswojenie polskiemu czytelnikowi arcydzieł literatury rosyjskiej, jak „Bajek” Kryłowa umiejętnie przetłózonych na język polski. Sam także pisał wiersze. Jako polemista miał niejednokrotnie utarczki ze swoimi czytelnikami. Tematyka, która niemal obsesyjnie powracała w jego artykułach to przesadny antysemityzm. Tematyka ta wracała także podczas kazań i nauk parafialnych, jakie głosił w Dobrzymiu, za co nie zdobywał uznania i posłuchu. Był gorącym patriotą, jednak błędnie sądził, że Polska jest tylko dla Polaków, w ludności żydowskiej widział naród, który był przyczyną wielu niepowodzeń społecznych i ekonomicznych Polaków.<sup>11</sup>

Niepotrzebnie wyolbrzymiał różne sprawy w artykułach, które wzbudzały niechęć lub zdziwienie. Tak było między innymi z artykułem pt. „Wielka ofensywa w Dobrzymiu nad Drwecą”, gdzie opisał misje przeprowadzone w Dobrzymiu przez ojców redemptorystów z Torunia w październiku 1937 roku. Na wstępie artykułu napisał: „Spośród mniejszych miast polskich Dobrzyń nad Drwecą należy do liczby tych, w których obóz szatana rozrósł się najsilniej. Prócz ogólnopolskich sprzyjały temu okoliczności szczególne, jak w 50% zaludnienia żydowskiego, nagle zbiedzenie biednej już i bez tego żyjącej z piaseczków ludności polskiej”. W dalszej części następowały różne inne utyskiwania aż wreszcie artykuł kończył się takim akcentem optymistycznym: „Powodzenie misji wśród sprzyjającej pogody

<sup>10</sup> Śp. ks. kanonik Czesław Rogacki. Mieś. Past. Płoc. 1932 nr 9 s. 376.

<sup>11</sup> M. Grzybowski. Charszewski Ignacy Lojola. W: Słownik Polskich Teologów Katolickich 1918-1981 pod red. L. Grzebienia. Warszawa 1983 T. 5 s. 176-195.

było nadzwyczajne. Obóz szatana poniósł poważne straty, duch katolicki odżył i zapłonął świętym zapalem bojowym do walki o panowanie Chrystusa Króla<sup>12</sup>. Rzeczywiście, społeczeństwo Dobrzynia w znacznym stopniu składało się z ludności żydowskiej, która dość poprawnie układała sobie współżycie sąsiedzkie z chrześcijanami, a ksiądz proboszcz nie musiał wszędzie interweniować i we wszystkim zabierać głos, z tego też powodu nie był zbyt lubiany. W 1936 roku staraniem ks. Charszewskiego sprawiono dwa dzwony z imionami Chrystusa Króla i Matki Boskiej Królowej Polski.

Oprócz księdza proboszcza pracowali w Dobrzyniu także inni kapłani, szczególnie jako prefekci. W latach 1928-1932 funkcję tę pełnił ks. Adam Arendzikowski, w latach 1932-1936 prefektem w szkołach średnich był ks. Kazimierz Krzyżanowski, w latach 1936-1938 ks. Józef Ogrodowicz, a bezpośrednio przed wojną w latach 1938-1939 ks. Zygmunt Grabowski. Wszyscy oni dobrze zapisali się w pamięci dobrzynian jako gorliwi i zdolni nauczyciele i wychowawcy. Wszyscy też doświadczyli kaźni obozowej, z której tylko ks. Krzyżanowski wyszedł z życiem.<sup>13</sup>

Wojna i okupacja na tych terenach była szczególnie uciążliwa i niebezpieczna, aresztowano prawie wszystkich księży z dekanatu rypińskiego i wielu innych parafii. Ksiądz Charszewski pozostał na miejscu pełniąc nadal wszystkie funkcje duszpasterskie. Niemcom nie podobało się zachowanie ks. Charszewskiego, szczególnie zaś podniosłe i patriotyczne kazania oraz uroczyste nabożeństwa paździenikowe z procesją do figury Matki Boskiej znajdującej się na rynku. To było między innymi powodem aresztowania, które nastąpiło 5 listopada 1939 roku. Z Dobrzynia ks. Charszewski został przewieziony do Dębowej Łąki, a stamtąd do Chełmna, gdzie przebywał razem z księżmi z Pomorza. Dnia 10 stycznia 1940 roku z Chełmna został przewieziony do obozu w Stutthofie, a potem do Sachsenhausen, gdzie przebywał od 10 kwietnia 1940 roku. Ze względu na wiek (miał wtedy 70 lat) nie mógł sprawnie wykonywać wszelkich komend i poleceń, za co był strasznie bity od momentu przyjazdu do obozu przez następne 3 dni, które jeszcze przeżył. Znosił te męczarnie w cichości, łącząc się z Bogiem w modlitwie. Zmarł 14 kwietnia 1940 roku na skutek ciężkiego pobicia.<sup>14</sup>

Po aresztowaniu ks. Charszewskiego parafianie pozbawieni byli duszpasterzy, korzystali z posług religijnych księży z parafii golubskiej. Kościół w Dobrzyniu był zamknięty do lutego 1945 roku.

Po wyzwoleniu proboszczem w Dobrzyniu 7 kwietnia 1945 roku został ks. mgr Roman Słupecki, dotychczasowy duszpasterz w Sierpcu, mający wówczas 32 lata. Energicznie zabrał się do pracy duszpasterskiej i administracyjnej widząc poparcie parafian, którzy przez tyle lat nie mieli własnego proboszcza. W parafii czuł

<sup>12</sup> I. Charszewski. Wielka ofensywa w Dobrzyniu nad Drwęcą. „Głos Mazowiecki” 1937 nr 258 s. 4.

<sup>13</sup> M. Grzybowski. Martyrologium duchowieństwa diecezji płockiej w latach II wojny światowej 1939-1945. Płock 1982.

<sup>14</sup> Tamże, s. 47.

się dobrze. Na niedzielnych mszach świętych odprawianych o godz. 9 i 11 kościół był wypełniony wiernymi. Prowadził katechizację w miejscowych szkołach co zajmowało mu wiele czasu. Z zasługujących na uwagę spraw administracyjnych przeprowadzonych przez ks. Słupeckiego należy wymieć przełożenie dachu na kościele i plebanii, a także sprawienie niezbędnych szat liturgicznych. Po przeszło rocznej pracy został 27 września 1946 roku przeniesiony do Sadłowa.

Nowym proboszczem w Dobrzyniu został mianowany ks. Ludwik Ostaszewski, niegdyś proboszcz w Popowie. On również z dużą energią przystąpił do pracy. Oprócz zajęć duszpasterskich, które normalnie sprawował zrobił wiele prac administracyjnych: pobielił zewnątrz kościół, ogrodził plebański ogród, postawił stodołę i przybudówki, rozpoczął porządkować cmentarz grzebalny stawiając część muru. W październiku 1948 roku został aresztowany i osadzony w Toruniu. Skazany na 6 lat więzienia, po odbyciu kary nie wrócił już do Dobrzynia.

Za zgodą biskupów włocławskiego – Karola Radońskiego i płockiego – Tadeusza Zakrzewskiego parafię dobrzyńską od października 1948 roku do sierpnia 1949 roku administrował ks. Feliks Gniazdowski, proboszcz z Nowogrodu. W tym czasie nie prowadzono żadnych prac administracyjno-gospodarczych.

Od 10 sierpnia 1949 roku parafia miała nowego proboszcza w osobie ks. Henryka Błażejewskiego, który przedtem był wikariuszem w Rypinie. Cieszyli się parafianie, że znowu mieli swojego proboszcza, ale cieszył się także ks. Błażejewski, bowiem była to jego pierwsza samodzielna placówka duszpasterska. Pracując w Dobrzyniu dbał o naukę religii, która do 1955 roku odbywała się w szkole, potem w zorganizowanych punktach katechetycznych. Oprócz normalnych zajęć i nabożeństw organizował w okresie Wielkiego Postu rekolekcje, dbał o właściwą oprawę liturgiczną podczas dorocznych odpustów parafialnych Przemienienia Pańskiego i św. Katarzyny. W okresie największego nasilenia stalinizmu w 1951 roku władze powiatowe z Wąbrzeźna nie wyraziły zgody na przeprowadzenie misji ojcom redemptorystom z Torunia, poprzestano więc tylko na rekolekcjach wielkopostnych. Pierwsze właściwe misje prowadzone także przez redemptorystów toruńskich odbyły się w maju 1957 roku po odwilży politycznej, jaką przeżył naród jesienią 1956 roku. Były one pod względem duszpasterskim wyjątkowo udane i dobrze wspomniane przez parafian.

W dniach 25 i 26 sierpnia 1951 roku parafianie przeżywali pierwszą po wojnie wizytację pasterską, którą przeprowadził sufragan płocki, biskup Piotr Dudziec.

Kolejną wizytę pasterską przeprowadził w dniach 14-15 sierpnia 1957 roku ordynariusz płocki Tadeusz Zakrzewski. Towarzyszyła mu liczna banderia konna, rowerzyści i motocykliści. Nastroje wśród Polaków były wówczas inne niż w latach ubiegłych, gdy walka z Kościołem była prowadzona na różnych polach.

Po raz trzeci za swojej kadencji gościł ks. Błażejewski w maju 1963 roku biskupa wizytatora, tym razem w osobie Administratora Apostolskiego diecezji płockiej, dr Jana Wosińskiego.

Oprócz pracy duszpasterskiej i katechetycznej ks. Błażejewski prowadził energicznie prace administracyjno-budowlane. W płockiej firmie Franciszka Bregosza



zakupił dwa dzwony liczące 200 i 300 kg, które 19 lutego 1950 roku konsekrował biskup T. Zakrzewski. Przeprowadził w 1955 roku renowację polichromii w kościele, zakupił pancerną kasę do tabernakulum, w 1957 roku rozpoczął budowę 12-głosowych organów, których poświęcenie miało miejsce w czerwcu 1958 roku, w 1959 roku remontował kaplicę Płoskich na cmentarzu grzebalnym, zakupił niezbędne paramenty i szaty liturgiczne, oświetlił boczne ołtarze. Przeprowadzono także dalsze grodenie cmentarza, na którym postawiono pomnik pierwszemu proboszczowi, ks. Czesławowi Rogackiemu., oczyszczono cmentarz z krzewów, w 1958 roku skanalizowano plebanię, założono centralne ogrzewanie, powiększono organistówkę, urządzono salę dla chóru. Warto pamiętać, że wszystkie te prace wykonywał bądź organizował lub nadzorował sam, ucząc religii w szkole od 1957 roku w wymiarze 28 godzin. Dopiero od września 1964 roku władza diecezjalna skierowała do pomocy wikariusza w osobie ks. Mieczysława Głowackiego, który w Dobrzyniu był tylko 3 tygodnie, bowiem otrzymał nominację na wikariat w Rypinie, na jego miejsce przyszedł nowy wikariusz ks. Stanisław Kamionowski. Miłą uroczystością dla parafian była prymicja ks. Czesława Rychlickiego, absolwenta plockiego Seminarium Duchownego pochodzącego z Dobrzynia. Ważnym wydarzeniem dla miejscowej społeczności było podniesienie od stycznia 1956 roku miasta Golub-Dobrzyń do rangi powiatu.

Po 16 latach pracy ks. Henryk Błażejowski opuścił probostwo dobrzyńskie otrzymując nominację na probostwo i dziekanat w Wyszogrodzie. Jego następcą od 22 lipca 1965 roku został ks. mgr Tadeusz Kukla. Jako proboszcz pracował na tej placówce przez osiem lat. W tym czasie w pracy duszpasterskiej i katechetycznej wspierało go kolejno sześciu księży wikariuszy: ks. Ireneusz Wrzesiński, Stefan Czarnecki, Andrzej Groblewski, Henryk Winter, Romuald Andruszkiewicz i Wiesław Goszczycki.

Do ważniejszych wydarzeń, jakie przeżywała w tym czasie parafia, należy zaliczyć: misje w kwietniu 1966 roku przeprowadzone przez ojców redemptorystów z Torunia oraz wizytacje kanoniczne: 26-27 sierpnia 1967 roku dokonaną przez biskupa Piotra Dudźca, 27-28 kwietnia przez biskupa plockiego Bogdana Sikorskiego. W 1969 roku po raz pierwszy w parafii dobrzyńskiej zostały przeprowadzone rekolekcje adwentowe.

Do ważniejszych prac administracyjno-gospodarczych wykonanych w tym czasie trzeba zaliczyć: odnowienie elewacji zewnętrznej kościoła w 1966 roku oraz częściową restaurację wieży z kopułą, wymianę dachu na kościele po ciężkiej i śnieżnej zimie, ufundowanie w 1968 roku ołtarza soborowego, remont organów, ławek i konfesjonałów, zakupienie kielicha mszalnego, puszki, ornatu gotyckiego, odnowienie plebanii i wikariatu, ogrodzenie siatką ogrodu plebańskiego.

Szkoda tylko, że lata duszpasterzowania kiedy kraj nasz obchodził tysiąclecie chrztu nie były tak owocne jak w wielu innych parafiach naszej diecezji.

Po nagłym odejściu ks. Tadeusza Kukli probostwo w Dobrzyniu od 23 grudnia 1973 roku objął ks. prałat Zenon Kawiecki. Przez 17 lat gorliwego i spokojnego duszpasterzowania ks. Kawieckiego w pracy parafialnej wspierali go kolejno

wikariusze: ks. Tadeusz Buławski, Tadeusz Łebkowski, Franciszek Stepnowski, Mirosław Maruszewski, Janusz Zdunkiewicz, Andrzej Milewski i Adam Chmielewski.

Pracę duszpasterską rozpoczął ks. prałat od roku jubileuszowego, jakim ogłoszono w Kościele rok 1974 z przewidzianymi miejscami odpustowymi i specjalnymi nabożeństwami. Pod tym kątem prowadzone były w następnym roku rekolacje wielkopostne, którym przewodniczył ówczesny Dyrektor Wydziału Katechetycznego Kurii Płockiej, ks. mgr Roman Marcinkowski. Ponieważ ksiądz prałat Kawiecki w swojej pobożności miał silny nurt Maryjny sprowadził i poświęcił obraz Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, co było bodźcem do rozbudzenia kultu maryjnego w parafii. Niezwykłym wydarzeniem i przeżyciem religijnym było przygotowanie do nawiedzenia kopii cudownego obrazu Matki Boskiej. Misje przed nawiedzeniem prowadzili z ogromnym powodzeniem ojcowie karmelici. Sam dzień nawiedzenia był czymś niepowtarzalnym i niezapomnianym zarówno od strony zewnętrznej jak i wewnętrznej. Miasto przybrało odświętny wygląd przez specjalne dekoracje i oświetlenie, wielu parafian wyrażało to stwierdzeniem, nigdy tak nie wyglądało jak 28 sierpnia 1976 roku w dniu nawiedzenia.

Przygotowując się do tego niezwykłego wydarzenia podjęto wiele prac administracyjno-gospodarczych, takich jak odnowienie bocznych ołtarzy, sprawienie nowych żyrandoli, czterech gotyckich ornatów, nowej monstrancji, odnowiono zabytkowy krzyż. Przeprowadzono też niezbędne remonty i renowacje. Remontowano kaplicę cmentarną, dach kościoła pokryto ocynkowaną blachą, położono chodnik przy kościele, zmieniono dach plebanii zastępując dachówkę blachą oraz przeprowadzono malowanie i odświeżanie plebanii.

W rok potem, to jest w sierpniu 1977 roku wizytę kanoniczną odbywał w Dobrzyniu biskup Jan Wosiński. W przygotowaniach przedwizytacyjnych poprawiono tynki zewnętrznych ścian kościoła, odnowiono polichromię oraz sprawiono ołtarz soborowy. Dalsze lata były wypełnione równie gorliwą pracą pasterską i administracyjną wyrażającą troskę o dom Boży i lud wierny, który korzysta ze świątyń i wszystkich innych urządzeń. W 1978 roku zakupiono do kościoła 12 pieców akumulacyjnych, dzwony otrzymały napęd elektryczny, remontowano organy oraz sprawiono nowy ołtarz soborowy przystosowując prezbiterium do odnowionej liturgii mszalnej. W czerwcu 1979 roku kolejny parafianin, tym razem ks. Wojciech Hubert, odprawił swoje prymicje.

Rok 1980 przyniósł zmiany polityczno-społeczne, które zaowocowały wielkim ruchem Solidarności. W znacznym stopniu zmienił się stosunek władzy do Kościoła katolickiego, przejawiało się to w takich wydarzeniach jak umożliwienie transmisji mszy św. w Polskim Radio, możliwość odprawiania mszy polowych w różnych miejscach poza obiektami sakralnymi, procesje i pochody do miejsc upamiętniających ważne wydarzenia ogólnonarodowe i lokalne. W tym czasie w miejscowym szpitalu urządzono kaplicę, w której zaczęto systematycznie odprawiać msze św. i nabożeństwa.

Przykrym wydarzeniem było wprowadzenie w dniu 13 grudnia 1981 roku stanu wojennego na terenie całego kraju. Członkowie Solidarności Ziemi Dobrzyńskiej odczuli to w różny, dotkliwy sposób. Nie ustawały jednak prace prowadzone przez parafię, bardzo często wielu parafian wykonywało te prace gratisowo, jako wyraz swojego przywiązania do wiary i Kościoła. Ślady takiego postępowania często odnotowane są w kronice parafialnej.

Czerwiec 1985 roku był czasem, kiedy parafianie przy ołtarzu zobaczyli kolejnego swego ziomka jako kapłana sprawującego pierwszą uroczystą Najświętszą Ofiarę Mszy świętej. Tym razem był to ks. mgr Janusz Filarski.

Druga połowa lat 80-tych była także wypełniona pracami duszpasterskimi angażującymi całą parafię, a były to bardzo udane misje przeprowadzone w 1987 roku przez ojców pasjonistów, zakładanie kółek różańcowych, organizowanie i udział w świątach narodowych i uroczyste obchodzenie rocznic lokalnych.

Czerwcowe wybory do sejmu w 1989 roku zmieniły radykalnie stosunki polityczno-społeczne w Polsce. Coraz częściej słyhać było zdania, że Naród odzyskał niepodległość, że skończyło się zniewolenie, że odzyskaną wolność trzeba należyście zagospodarować. Różnie to w praktyce wyglądało i nadal wygląda, jednak pewne procesy są nieodwracalne i coraz większy procent społeczeństwa do tego się przekonuje. Duże zasługi w tej transformacji polityczno-społecznej miał obecny Ojciec Święty Jan Paweł II, który w swoich przemówieniach kierowanych do całego świata, a zwłaszcza do rodaków podczas kolejnych podróży do Polski z taką mocą je przekazywał. Głosy te docierały także na Ziemię Dobrzyńską, z której wiele osób wyjeżdżało na spotkania z papieżem do różnych miast.

W sierpniu 1989 roku podczas obchodów 75 rocznicy ocalenia mieszkańców Dobrzyń od rozstrzelania, na cokole obelisku Matki Boskiej w centrum miasta umieszczono orła z brązu, zaś w 80-tą rocznicę erygowania parafii, odsłonięto w kościele tablicę poświęconą ks. kan. Czesławowi Rogackiemu. W tymże roku społeczeństwo świętowało 200-lecie nadania praw miejskich Dobrzyńowi. Patriotycznym aktem było wmurowanie 3 maja 1990 roku urn z prochami z ziemi katyńskiej w cokole figury Matki Boskiej na Placu Tysiąclecia; w lesie katyńskim spoczywają prochy oficerów pochodzących z tej ziemi.

Sprawując te czynności nie zaniechywano prowadzenia koniecznych prac w obiektach sakralnych i poza nimi. I tak w 1983 roku doprowadzono na cmentarz grzebalny wodociąg, wmurowano parkan przy kościele i na cmentarzu grzebalnym, pomalowano dach na kościele minią i farbą antykorozyjną, a w oknach świątyni wprawiono 11 witraży.

Oceniając 17-letni pobyt ks. prałata Zenona Kawieckiego na probostwie dobrzyńskim trzeba stwierdzić, że był to okres pracowity i pożyteczny dla Kościoła tak pod względem duchowym jak i materialnym. Sylwetka duchowa i jego urobienie wewnętrzne zasługuje na uznanie i szacunek, co wyraża władza duchowna, konfratry jak i parafianie, wśród których tyle lat pracował. Ze względu na pobyt w obozie koncentracyjnym i aktualny stan zdrowia ks. prałat prosił biskupa Zygmunta Kamińskiego o wyrażenie zgody, aby mógł przestać pełnić funkcje pro-

boszcza i dziekana w Dobrzyniu przechodząc w stan spoczynku. Prośba została przyjęta i ks. prałat Kawiecki od września 1990 roku ma status rezydenta, choć chętnie nadal angażuje się w pracy parafialnej zawsze kiedy jest o to proszony lub takie zajęcie i funkcje są mu proponowane.

Od 2 września 1990 roku z nominacji biskupa płockiego Zygmunta Kamińskiego proboszczem i dziekanem w Dobrzyniu został ks. prałat Janusz Śniegocki, przedtem Dyrektor Niższego Seminarium Duchownego w Płocku i profesor homiletyki w Wyższym Seminarium Duchownym. Choć kilkanaście ostatnich lat ks. Śniegocki nie był zaangażowany czynnie w duszpasterstwie nie przeszkodziło mu to w nawiązaniu dość szybko dobrego kontaktu z parafianami i umiejętnego prowadzenia spraw bieżących zarówno duszpasterskich jak i administracyjno-budowlanych. Umiejętność zarządzania placówką oświatową jaką jest Seminarium Duchowne dopomogła do znalezienia właściwej drogi w kontaktach z parafianami i instytucjami, z którymi wypadło współpracować. Nowością w sytuacji polskiej było przywrócenie w latach 90-tych nauki religii w szkołach. Rozwiązywało to wiele spraw i spowodowało, że sytuacja pod tym względem stawała się coraz bardziej normalna. Księża prefekci i katecheci spotykając się na terenie szkoły z nauczycielami i wychowawcami, dziećmi i młodzieżą mieli łatwiejszy i bardziej naturalny kontakt, unikając niepotrzebnych podziałów.

Podobnie jak w innych sprawach i w tej nie wszyscy rodacy byli jednomyślni, jednak praktyka wskazuje, że postanowienia te okazały się korzystne dla szkoły i Kościoła i dają coraz lepsze wyniki naukowe i wychowawcze. Widowym znakiem tego są imprezy kulturalno-oświatowe, konkursy, obozy, wyjazdy, pielgrzymki, uczestnictwo w rekolekcjach i wiele innych.

Systematyczna, konsekwentna, dobrze przemyślana i zaplanowana praca duszpasterska całego zespołu daje powoli coraz lepsze rezultaty. Po konsultacjach z wiernymi została powołana Rada Duszpasterska i Gospodarcza jako reprezentacja całej społeczności. Z nią omawiane są ważniejsze sprawy duszpasterskie i administracyjno-gospodarcze.

W sprawach duszpasterskich ustalono, że w kaplicy szpitalnej msza święta odprawiana jest zawsze w sobotnie popołudnie, zaś posługę sakramentalną pełnią kapłani w dni wyznaczone oraz zawsze na życzenie zainteresowanych.

Praktyki rekolekcji adwentowych i wielkopostnych są tak organizowane, aby mogły z nich jak najowocniej skorzystać dzieci, młodzież i dorośli. W dniach 20-25 listopada 1994 roku parafia dobrzyńska przeżywała rekolekcje przed nawiedzeniem obrazu Jezusa Miłosiernego. Nabożeństwa i nauki rekolekcyjne gromadziły liczne rzesze wiernych i – jak wielokrotnie stwierdzano – przez cały czas „frekwencja była ogromna”. Było to niezwykle poruszenie religijne tak potrzebne młodej demokracji polskiej w dobie rozmaitych przemian.

Równie niespotykanym przeżyciem była kilkugodzinna obecność figury Matki Boskiej Fatimskiej w parafii dobrzyńskiej 30 czerwca 1996 roku, Na stadionie miejskim, gdzie odbywało się główne nabożeństwo zgromadziły się tysiące wiernych z miasta i okolicy z duchowieństwem i władzami rządowymi i samorządowymi.

Organizacja i udział różnych służb był doskonały, co zapewniło wszystkim spokój i bezpieczeństwo. Na tym miejscu warto odnotować dobre współdziałanie policji, straży pożarnej, służby zdrowia, urzędu miasta, szkół i innych organizacji w zgromadzeniach religijnych i społecznych.

Ciekawą praktyką jest organizowanie od 1994 roku wspólnej procesji Bożego Ciała dla społeczności parafialnej Golubia i Dobrzynia. Dzieje się tak, że procesja z Dobrzynia w jednym roku odbywa trasę do Golubia, a za rok z Golubia do Dobrzynia ze stacjami czterech ołtarzy przygotowanymi na terenie swoich parafii przez odpowiednie grupy, z kazaniem przy ostatnim ołtarzu. Tak pomyślane i zorganizowane obchody święta Bożego Ciała zostały zaakceptowane zarówno przez duchowieństwo obu parafii jak i wiernych ku ogólnemu zadowoleniu.

Od kilku lat w Wielkim Poście praktykowana jest procesja Drogi Krzyżowej ulicami miasta. I ta praktyka religijna powoli zdobywa sobie prawo obywatelstwa i budzi coraz mniej zdziwienia lub sprzeciwu.

Wyrazem zmiany świadomości społeczeństwa jest także aprobata rodziców dzieci komunijnych, aby w czasie swoich uroczystości korzystały one z jednakowych ubiorów liturgicznych, jakimi są specjalnie przygotowane tuniki.

Od wielu lat różne grupy parafian korzystają z wycieczek – pielgrzymek autobusowych do sanktuariów i miejsc pamięci. Organizowane przez księży wyjazdy do Częstochowy, Niepokalanowa, Lichenia, Skępego, Krakowa, Wieliczki, Oświęcimia czy innych miast wytwarzają więzy przyjaźni, które pomagają w przełamywaniu barier i uprzedzeń. Członkowie wspólnoty parafialnej uczestniczą w akcjach katolickich organizowanych przez organy diecezjalne w Ciechanowie, Pułtusk, Płocku, Czerwińsku, Rostkowie, Przasnyszu. Często w kronice parafialnej można wyczytać zapis: „Wracaliśmy zmęczeni, ale szczęśliwi i radośni”.

Organizowanie pod hasłem „Dar życia” zbiórek odzieży dla potrzebujących, pomoc organizacjom takim jak Polski Czerwony Krzyż, finansowe wsparcie parafii w punkcie darmowego wydawania obiadów, praca wolontariuszy w bibliotece parafialnej, zaangażowanie przy urządzaniu „Żłobków” czy „Bożych Grobów” to formy pracy, na jakie zdobywa się lokalna społeczność.

Duszpasterzom zależy na tym, aby nieustannie wzrastała świadomość religijna, umacniało się przekonanie, że razem można zrobić więcej, że warto korzystać z mądrości innych, a dzieje się tak jeśli coraz więcej osób korzysta z prasy i książek religijnych, uczestniczy w spotkaniach organizowanych z ciekawymi ludźmi.

Oprócz wysiłków duszpasterskich i katechetycznych przez cały czas prowadzone były niezbędne prace administracyjno-budowlane. W 1991 roku zmodernizowano prezbiterium tak, że stało się ono bardziej przestrzenne, zbudowano nową ambonę w 1992 roku, rozpoczęto remont wieży, rozebrano starą konstrukcję, która była bardzo zniszczona, specjalnym dźwigiem spuszczone ją na ziemię, a potem nową odtworzoną zamontowano na szczycie wieży, mocując helm specjalnymi kotwami. W 1994 roku przystąpiono do remontu frontonu kościoła budując specjalne rusztowania. W 1997 roku przystąpiono do wymiany instalacji elektrycznej i nagłośnieniowej w kościele, remontowano zakrystię i kaplicę szpitalną,

prowadzono prace konserwatorskie polichromii kościoła, konserwowano dach na kościele i plebanii, sprawiono wiele szat i paramentów liturgicznych.

Duszpasterze wraz z wiernymi, władzami miasta, wojskiem, policją, orkiestrą młodzieżową, organizacjami społecznymi uczestniczą w obchodach rocznic patriotycznych i narodowych. Na Placu Tysiąclecia przy pomniku ofiar wojny 1920 roku w dniu 3 maja odprawiane są nabożeństwa, składanie wieńców, zaciąganie wart honorowych. 27 kwietnia 1993 roku odsłonięto pamiątkową tablicę ku czci 3 tysięcy zamordowanych Żydów z Golubia i Dobrzyń. W uroczystości wzięli udział wojewoda toruński, biskup toruński, delegacje zagraniczne, rzesze mieszkańców z miasta i okolicy. 3 maja przy pomniku Józefa Piłsudskiego odprawiane są msze polowe oraz wygłaszane okolicznościowe przemówienia. Podobne uroczystości przy pomniku Marszałka odbywają się co roku z racji święta Niepodległości 11 listopada.

We wrześniu 1996 roku odsłonięto tablicę poświęconą pamięci ofiar hitlerowskiego i stalinowskiego terroru z lat 1939-1956. Obelisk stanął przy budynku Urzędu Miejskiego. Ta niecodzienna chwila zgromadziła ludzi z różnych stron i krajów. Obecni byli także Żydzi mieszkający dziś w Australii, a ewenementem było to, że niektórzy z nich byli na nabożeństwie w kościele, co za czasów ks. Charszewskiego byłoby niemożliwe. Warto pamiętać, że około 3 tys. Żydów z Dobrzyń w 1939 roku wywieziono na zagładę do Bydgoszczy.

W 1992 roku Rada Miasta podjęła uchwałę, aby jedna z ulic nosiła nazwę ks. Ignacego Charszewskiego, proboszcza dobrzyńskiego.

Podczas duszpasterzowania ks. prałata Janusza Śniegockiego w pracy parafialnej wspierało go ośmiu kolejnych wikariuszy: ks. Adam Chmielewski, Jarosław Antoszewski, Roman Godlewski, Włodzimierz Czarnomski, Wojciech Brzozowski, Krzysztof Dziadak, Robert Gluchowski, Wiesław Szymański. W tym czasie dwóch neoprezbiterów odprawiało prymicje: 12 czerwca 1994 roku ks. Jacek Lubński i 19 czerwca ks. Andrzej Nowicki z diecezji toruńskiej.

Parafia dobrzyńska, jak twierdzą duszpasterze, jest przeciętnie gorliwą społecznością religijną. Zgodnie z obliczeniami sporządzonymi na życzenie Episkopatu Polski we mszach niedzielnych uczestniczy około 30% ogółu parafian. Na podstawie kartoteki parafialnej, jaką zaprowadzono w 1992 roku, stwierdzono, że na terenie parafii zamieszkiwało 3113 rodzin, w tym 4916 mężczyzn i 5257 kobiet. Wszystkich parafian było 10173 osoby, w tym 121 osób deklarujących się jako niewierzące. Z wizyty duszpasterskiej zwanej kołędą skorzystały 2992 rodziny.

Od początku istnienia parafia Dobrzyń należała do dekanaty rypińskiego. W 1914 roku liczyła 3197 osób, zaś w 1939 roku 3500. Po wojnie zgodnie z danymi zawartymi w katalogu diecezjalnym na terenie parafii w 1948 roku mieszkało 3800 katolików, 10 niewierzących i 5 Żydów; w 1958 roku liczba parafian wynosiła 3150, w 1978 roku wzrosła do 4500, w 1983 roku wynosiła 5800, w 1988 roku 6500, obecnie przekracza 10 tys. osób. Z miejscowości wymienianych w katalogu diecezjalnym do parafii należały: Białkowo, Kierzki, Korencja, Sadykierz, Słoniawy i Zaremba. Obecnie w katalogu wymienione są tylko miejscowości Dobrzyń,

Białkowo i Sadykierz. Po nowym podziale administracyjnym diecezji w 1963 roku Dobrzyń nad Drwęcą został podniesiony do rangi dekanatu i stan taki pozostaje do chwili obecnej. W skład dekanatu wchodzi następujące parafie: Chrostkowo, Dulsk, Obory, Ostrowite, Płonne, Radomin, Ruże i Trąbin.

Wizytacja kanoniczna odbyta w 1998 roku przez biskupa płockiego Zygmunta Kamińskiego wykazała, że życie religijne w parafii rozwija się dynamicznie, obsługa duszpasterska działa sprawnie, stan materialny kościoła jest zadawalający, a świadomość religijna parafian wzrasta.

Dzisiaj, kiedy parafia świętuje swoje 90-lecie wypada złożyć Bogu dziękczynienie za wszystko, co uczynił dla ludzi mieszkających na tej ziemi.

Z wdzięcznością wspominając tych, którzy w rozmaity sposób pomnażali wszelkie dobro, a na przyszłe lata życzyć jeszcze większych osiągnięć duchowych i materialnych.

### SOMMARIO

Nel 1999 la parrocchia di S. Caterina a Dobrzyń sulla Drwęca ha festeggiato il 90° anniversario della sua fondazione. Per i secoli questa località faceva parte della parrocchia di Dulsk. Solo da quando negli anni 1823-1827 è stata costruita la chiesa, allora si è cominciato a svolgere l'attività pastorale e nell'anno 1909 è stata fondata la parrocchia. I grandi meriti in questa opera ha avuto il primo parroco don Czesław Rogacki. La premurosa attività pastorale dei successivi pastori d'anime ha fatto sì che la vita religiosa si è sviluppata in modo sorprendente. La guerra degli anni 1939-1945 ha causato la devastazione morale e materiale. Dopo la liberazione la città ha ripreso il suo sviluppo e la vita religiosa ha raggiunto il buon livello. Questa condizione dura fino ad oggi. La sollecitudine nei riguardi della chiesa parrocchiale ha fatto sì che essa appartiene alle più belle nella diocesi.